Piotr Ostapa

Zagadnienia wstępne dotyczące pojęcia ujemnego interesu umowy

Palestra 50/11-12(575-576), 76-85

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Piotr Ostapa

ZAGADNIENIA WSTĘPNE DOTYCZĄCE POJĘCIA UJEMNEGO INTERESU UMOWY

I. Wprowadzenie

Podjęcie problematyki ujemnego interesu umowy stanowi próbę zwrócenia uwagi na istotne, choć niedostrzegane w doktrynie zagadnienie prawne. Brak pogłębionej analizy dogmatycznej tej kwestii w piśmiennictwie prawniczym powoduje, iż omawiana tematyka jawi się kontrowersyjną również w praktyce orzeczniczej. Marginalne traktowanie pewnych instytucji lub konstrukcji przez doktrynę powoduje także w prosty sposób ich niedocenianie przez stosujących prawo. W miejsce konstrukcji niejasnych, niezdefiniowanych wykorzystuje się te bardziej znane i będące przedmiotem pogłębionych studiów, nawet jeśli nie zawsze trafnie odpowiadają one stanom faktycznym.

Mimo ponad półwiecza egzystencji w polskiej doktrynie konstrukcji ujemnego interesu umowy zagadnienie to zostało podjęte zaledwie w kilku publikacjach. Pozwoliły one rozwiać jedynie część licznych wątpliwości pojawiających się w związku z powyższym zagadnieniem. Pojęcie odpowiedzialności w granicach ujemnego interesu umowy nie ma definicji legalnej w normach prawa pozytywnego i obejmuje swym zasięgiem szereg różnorodnych przypadków. Kluczowe dla omawianej tematyki kwestie, takie jak przesłanki zastosowania omawianej odpowiedzialności odszkodowawczej i jej zakres pozostają sporne i niezdefiniowane.

Niniejsze opracowanie, bardziej niż na rozstrzygnięciu wszystkich dyskusyjnych kwestii, koncentruje się na ich zasygnalizowaniu, przedstawiając poglądy przedstawicieli doktryny w danej materii. Jednocześnie przedstawiono w poniższej pracy próbę własnego ujęcia i zdefiniowania pewnych istotnych elementów omawianej konstrukcji. Podjęto w niej próbę sprecyzowania znaczenia terminu „ujemny interes umowy" oraz jego stosunku do ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Ramy opracowania nie pozwoliły na analizę zagadnienia ujemnego interesu umowy pod kątem jego szczegółowej regulacji w kodeksie cywilnym. Przedstawiono zaś uwagi ogólne dotyczące unormowania przedmiotowej konstrukcji w polskim ustawodawstwie, które winny być punktem wyjścia do bardziej szczegółowych rozważań.

II. Doktrynalne koncepcje pojęcia „ujemnego interesu umowy"

Genezy pojęcia „ujemnego (negatywnego) interesu umowy"[1] upatrywać należy w XIX-wiecznym prawie państw niemieckojęzycznych.

Zarówno w ustawodawstwie Austrii, Niemiec, jak i Szwajcarii pojawiło się w tamtym okresie unormowanie pewnych przypadków odpowiedzialności odszkodowawczej, w których jej zakres powiązany został ze szczególnym określeniem uszczerbku podlegającego naprawieniu. Odpowiedzią doktryny na powyższe sytuacje było nie do końca jasne i precyzyjne określenie – *negatives interesse*.

Pojawiające się wątpliwości dotyczyły tego, czy pojęcie owo odnosiło się do wyrządzonej w określonych sytuacjach szkody, czy być może tyczyło przysługującego odszkodowania. To, co przemawiało za przyjęciem pierwszej koncepcji, to termin, którego zaczęto używać zamiennie z wyżej podanym – *Vertrauensschaden* (*Vertrauensinteresse*).

Z racji jego znaczenia, możliwość użycia pojęcia *negatives interesse* ograniczona została do sytuacji, w których szkoda wyrządzona zostaje skutkiem zawiedzenia zaufania partnera[2].

Miałoby to miejsce choćby w przypadku nieważności umowy wskutek niemożliwości świadczenia, której to jedna ze stron nie była świadoma, bądź w sytuacji nienależytego wykonania zobowiązania z racji sprzedaży wadliwej rzeczy.

Obok powyższego, w doktrynie pojawił się też inny termin – *positives interesse*. Jego odpowiednik – *Erfüllungsschaden* (*Erfüllungsinteresse*) wskazywał, iż mianem takim określać się winno przypadki wyrządzenia szkody w następstwie braku spełnienia świadczenia.

Próby sprecyzowania różnicy pomiędzy ujemnym a dodatnim interesem umowy podjął się m.in. H. Lehmann[3].

Posłużył się on w tym celu podziałem obowiązku odszkodowawczego na pierwotny i pochodny. O ile w tym pierwszym przypadku powstanie obowiązku odszkodowawczego poprzedzało jedynie zdarzenie go powodujące, o tyle w drugim był to obowiązek spełnienia świadczenia – niewykonany jednak, bądź też wykonany nienależycie.

I tak w sytuacji pierwszej obowiązek odszkodowawczy winien pozwolić uprawnionemu znaleźć się w sytuacji, w jakiej znalazłby się on, gdyby zdarzenie powodujące powstanie obowiązku odszkodowawczego nie zaszło – według Lehmanna mielibyśmy tu do czynienia z zakresem ujemnego interesu umowy[4].

---

[1] W dalszej części pracy pojęć tych będę używał zamiennie.

[2] Nie należy dziwić się wobec powyższego wątpliwościom dotyczącym stosunku tego pojęcia do terminu *culpa in contrahrendo*.

[3] Za W. Czachórskim, *Uwagi na temat pojęcia tzw. ujemnego interesu umowy*, „Studia Cywilistyczne" 1969, t. XIII–XIV, s. 15.

[4] Odpowiednikiem tego pojęcia w prawie państw anglojęzycznych jest termin *reliance interest*.

Z kolei w przypadku drugim odszkodowanie powinno obejmować wszystko to, co uprawniony otrzymałby, gdyby świadczenie zostało spełnione, bądź też spełnione zostało należycie – zakres dodatniego interesu umowy[5].

Analogiczne definicje obu pojęć spotkać można w nowszej literaturze niemieckiej[6].

O ile nie mógł raczej budzić wątpliwości zakres strat podlegających naprawieniu w przypadku ujemnego interesu umowy (koszty poniesione przez stronę w przeświadczeniu, zgodnie z moimi wcześniejszymi przykładami – o ważności zawartej umowy bądź o sprzedaży niewadliwej rzeczy[7]), o tyle wzbudzało takowe pytanie o możliwość rekompensaty utraconych przez stronę korzyści.

Z racji braku jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii w prawie państw niemieckojęzycznych, to właśnie zakres przysługującego w przypadku ujemnego interesu umowy odszkodowania stał się głównym punktem analizy przedstawicieli doktryny w tych państwach, do prawa których powyższe pojęcie recypowano.

Pojęcie ujemnego interesu umowy pojawiło się na gruncie prawa polskiego wraz z kodeksem zobowiązań z 1933 r. Do polskiego systemu prawa wprowadził ów termin, tłumacząc przy tym w sposób dosłowny pojęcie funkcjonujące w krajach germańskich, R. Logchamps de Berier – współautor tegoż rozporządzenia, który przeciwstawił jednocześnie powyższy termin pojęciu dodatniego (pozytywnego)[8] interesu umowy[9].

Pojawienie się pojęcia ujemnego interesu umowy w prawie polskim było, jak się wydaje, rezultatem uznania przez R. Longchamps de Berier powyższej konstrukcji za ważną i przydatną dla nauki prawa cywilnego. Nie pozwoliło ono jednak ani trochę zmniejszyć liczby wątpliwości pojawiających się wokół tego poję-

---

Jego treścią jest wynagrodzenie strat poniesionych przez powoda działającego w zaufaniu do poczynionego przez pozwanego przyrzeczenia – „Our object is to put him in as good a position as he was in before the promise was made" (L. L. Fuller, W. R. Perdue Jr., *The reliance interest in contract damages*, The International Library of Essays in Law & Legal Theory, Contract law, Volume II, 1991, s. 54.

[5] W tym z kolei przypadku równoważne w prawie państw anglojęzycznych będzie pojęcie *expectation interest*. Ma ono pozwolić postawić powoda w sytuacji, jak gdyby poczynione przez pozwanego przyrzeczenie zostało wypełnione. „(...) by putting him in the position in which he'd have been had the promise been performed (...)" – E. A. Farnsworth, W. F. Young Jr., H. W. Jones, *Contract Cases and materials*, University Casebook Series 1972, s. 3.

[6] „Das positive Interesse ist ein Schadensbegriff des Vertragsrechts und bedeutet, daß der Geschädigte so zu stellen ist, wie wenn der Vertrag voll erfüllt worden wäre. Beim negativen Interesse ist der Geschädigte dagegen so zu stellen, als ob die schädigende Handlung nicht eingetreten wäre" – N. Horn, *Culpa in Contrahendo*, Juristische Schulung 1995, Heft 5, s. 382.

[7] „ (...) Die Partei kann also zum Beispiel die Erstattung von Planungskosten und anderen Aufwendungen verlangen, die sie in Erwartung einer Durchführung des Vertrages gemacht hat", N. Horn, *op. cit.*, s. 383.

[8] W dalszej części pracy pojęć tych będę używał zamiennie.

[9] W. Czachórski, *Uwagi na temat pojęcia tzw. ujemnego interesu umowy*, „Studia Cywilistyczne" 1969, t. XIII–XIV, s. 11–12.

cia już w państwach niemieckojęzycznych, a po rozpoczęciu obowiązywania regulacji z 1933 r. wyrażanych coraz silniej także na gruncie polskiego systemu prawa.

Wyraźnie widocznym tego przykładem jest niemożność jednoznacznego sklasyfikowania omawianego terminu.

I tak na przykład, o szkodzie w granicach negatywnego interesu umowy[10] mówi A. Szpunar[11], natomiast ujemny interes umowy wiąże z odpowiedzialnością odszkodowawczą choćby W. Czachórski. Sam Longchamps de Berier, mimo że nie w sposób wyraźny, zdaje się podzielać drugie stanowisko[12].

Rozstrzygnięcie powyższej spornej kwestii jest tym bardziej istotne, że opowiedzenie się za jednym bądź drugim rozwiązaniem wskaże jednocześnie, który z czynników uznamy za wyróżnik ujemnego interesu umowy – czy będzie to źródło odpowiedzialności (szkoda w granicach ujemnego interesu umowy), czy być może zakres i granice tejże odpowiedzialności (odpowiedzialność w granicach ujemnego interesu umowy).

Bacząc na główny temat dociekań przedstawicieli polskiej doktryny i dostrzegając jednocześnie trudności w znalezieniu wspólnych mianowników dla wyrządzonej (w regulowanych przez kodeks cywilny przypadkach ujemnego interesu umowy) szkody, bardziej trafne wydaje się przyjęcie na gruncie polskiego systemu prawa drugiej koncepcji[13].

O ile dla korzystających z dorobku poprzedników przedstawicieli polskiej doktryny nie ulega wątpliwości, że odszkodowanie w granicach dodatniego interesu umowy obejmuje szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania ważnie zawartej umowy, o tyle trudności sprawia im wskazanie sytuacji, w których zastosowanie znajduje termin ujemnego interesu umowy.

Według R. Longchamps de Berier[14] chodzi tu o przypadki wyrządzenia drugiej stronie szkody wskutek braku zawarcia umowy, bądź zawarcia tejże, pozbawionej jednak cech ważności. F. Zoll z kolei proponuje ujęcie węższe, ograniczając zastosowanie ujemnego interesu umowy do sytuacji, gdy wyrządzenie szkody jest następstwem zawarcia nieważnej umowy[15].

---

[10] Nie w pełni zrozumiałego pojęcia używa L. Domański – mówi on mianowicie o „szkodzie negatywnej" (*Instytucje k.z. – część ogólna*, Warszawa 1936, s. 236), F. Kurzer z kolei (*Ujemny interes umowy w kodeksie zobowiązań*, „Głos Adwokatów" 1934, zeszyt IX, s. 206 i n.) posługuje się terminem „szkoda ujemna".

[11] A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania według przepisów kodeksu cywilnego*, „Nowe Prawo" 1965, nr 4, s. 336.

[12] R. Longchapes de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 83.

[13] Wobec powyższego w dalszej części pracy operował będę pojęciem odpowiedzialności w granicach ujemnego interesu umowy. Z odpowiedzialnością odszkodowawczą związę też termin dodatniego interesu umowy.

[14] R. Longchampes de Berier, *op. cit.*, s. 84.

[15] *Zobowiązania w zarysie według polskiego kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1948, s. 31.

Przeważa jednak nie do końca jasne stanowisko, według którego odszkodowanie w granicach ujemnego interesu umowy obejmuje szkodę wynikłą z niedojścia umowy do skutku[16].

Zgodnie z nim, o ile odszkodowanie w granicach dodatniego interesu umowy ma za zadanie doprowadzenie sytuacji majątkowej strony do stanu, który miałby miejsce w przypadku spełnienia bądź należytego spełnienia świadczenia, o tyle odszkodowanie w granicach ujemnego interesu umowy ma na celu wyrównanie uszczerbku majątkowego, który poniosła strona ufając, że umowa dojdzie do skutku.

To co w przyjętym stanowisku wywoływać może wątpliwości, to zakres znaczeniowy zdecydowanie nieostrego pojęcia „niedojście umowy do skutku".

Za Z. Radwańskim[17] wypadałoby stwierdzić, że (*a contrario* do dodatniego interesu umowy) chodzi tu o niezawarcie umowy. Podobny wniosek wysnuć można z analizy porównawczej art. 69 i art. 70 k.c. – ustawodawca używa wspomnianego wyżej terminu w treści pierwszego z wymienionych przepisów[18].

Z poglądem takim stoi jednak w sprzeczności choćby pobieżna analiza przepisów k.c. dotyczących kwestii ujemnego interesu umowy. Pośród nich znaleźć bowiem można normy dotyczące zarówno nienależytego wykonania ważnie zawartych umów (art. 566 § 1 k.c. oraz art. 574 k.c.), normy odnoszące się do umów względnie nieważnych (art. 103 § 3 k.c.), czy też tyczące umów bezwzględnie nieważnych (art. 387 § 2 k.c.).

Na tej już choćby podstawie widać, że zaklasyfikowanie przypadków objętych ujemnym interesem umowy do jednej grupy jest rzeczą wręcz niemożliwą, a poznanie okoliczności, w których zastosowanie znajduje odpowiedzialność w granicach ujemnego interesu umowy, wymaga analizy każdego z przypadków tejże z osobna.

III. Ujemny interes umowy a ogólne reżimy odpowiedzialności odszkodowawczej – uwagi ogólne

Niejednorodność regulowanych kodeksem cywilnym przypadków ujemnego interesu umowy nie stoi bynajmniej na przeszkodzie w znalezieniu cech wspólnych temuż rodzajowi odpowiedzialności, a tyczących także pozytywnego interesu umowy[19].

---

[16] Tak twierdzi np. A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania*..., s. 336, czy też M. Wrzołek-Romańczuk, *Umowa przedwstępna*, Warszawa 1998, s. 98.

[17] *Zobowiązania – cz. ogólna*, Warszawa 1995, s. 101.

[18] Zgodnie z treścią pierwszego z przepisów umowa dochodzi do skutku, w chwili gdy strona przystąpi do jej wykonania, drugi natomiast uznaje takie przystąpienie – w sytuacji gdy dojście do składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu nie jest potrzebne – jednocześnie za jej zawarcie.

[19] Wspomnianych wyżej cech, mimo ich wyraźnego wyodrębnienia w pełnej nazwie odpowiedzialności, zdają się nie zauważać przedstawiciele polskiej doktryny, którzy omawiając analizowaną kon-

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność w granicach ujemnego interesu umowy jest odpowiedzialnością odszkodowawczą. Na wysnucie innego wniosku nie pozwala analiza odpowiednich przepisów ustawy, skoro zgodnie z nimi omawiana konstrukcja znajduje zastosowanie tylko i wyłącznie w okolicznościach wyrządzenia innej osobie szkody.

Co więcej, z kontekstu tychże nie wynika bynajmniej iż chodzi o wyrządzenie szkody niemajątkowej.

Świadczy o tym choćby treść przepisów: art. 566 § 1 zd. 2 (regulującego odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy) i art. 574 zd. 2 k.c. (regulującego odpowiedzialność sprzedawcy za wady prawne rzeczy), w których to ustawodawca, być może by rozwiać wątpliwości, sam zdecydował się podać przykładowe (zwrot „w szczególności") koszty, zwrotu których może domagać się strona w przypadku wyrządzenia jej szkody (np.: „koszty odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy")[20].

Bez cienia wątpliwości odpowiedzialność w granicach ujemnego interesu umowy można też określić mianem odpowiedzialności nierozerwalnie związanej ze stosunkami umownymi. Mimo że w grupie objętych nią przypadków odnajdujemy stany faktyczne różniące się od siebie, i to znacznie, to jednak znajdujemy też cechę, która je wszystkie łączy – a jest nią właśnie „związanie" każdego z nich dwustronną czynnością prawną.

Mówiąc ściślej o wspomnianej zależności, fakt braku zawarcia umowy, a w innych przypadkach fakt jej niewykonania bądź też nienależytego wykonania jest warunkiem *sine qua non* możliwości obciążenia strony obowiązkiem odszkodowawczym w granicach ujemnego interesu umowy.

Uwagi te zdają się wykluczać bliższy związek obu rodzajów odpowiedzialności z reżimami *ex delicto* i *ex contractu*[21], choć do wysnucia innych wniosków (przynajmniej odnośnie do ujemnego interesu umowy) skłania stanowisko przyjęte przez

strukcję, zadowalają się z reguły jedynie wymienieniem przepisów ustawy będących przykładami ujemnego interesu umowy (czyniąc to, *notabene*, z reguły w sposób niewyczerpujący), próbę definicji pozostawiając zaś na drugim planie – czyniąc z niej w ten sposób kwestię niewartą głębszych i bardziej dociekliwych rozważań.

[20] Zastanawiające jest to, że nie znajdujemy podobnych wyliczeń w pozostałych przypadkach, objętych według doktryny ujemnym interesem umowy. Dziwi to tym bardziej, że wymienienie wspomnianych wyżej kosztów w art. 566 § 1 zd. 2 i w art. 574 zd. 2 k.c. nie jest przecież taksatywne, a więc w praktyce nic nie stało na przeszkodzie, by podobnego rodzaju przykładowe wyliczenia znalazły się np. w art. 390 § 1 k.c., czy choćby art. 387 § 2 k.c. Tak się jednak nie stało – być może to zwykły brak konsekwencji, a być może ustawodawca uznał, że to właśnie art. 566 § 1 zd. 2 k.c. i art. 574 zd. 2 k.c. będą miały największe zastosowanie w praktyce i stąd też decyzja o bardziej szczegółowym uregulowaniu tychże właśnie stanów faktycznych.

[21] W obu bowiem przypadkach odpowiedzialność odszkodowawcza nie jest związana w sposób ścisły ze stosunkami umownymi – nawet w przypadku reżimu *ex contractu* źródłem zobowiązania może być przecież choćby akt administracyjny.

W. Czachórskiego[22]. Autor proponuje mianowicie podział regulowanych kodeksowo sytuacji, w których zastosowanie znajduje ujemny interes umowy na przypadki, gdy obowiązek odszkodowawczy obciąża daną stronę bez względu na dalsze okoliczności sprawy (odpowiedzialność obiektywna, tzw. *Kausalhaftung*) oraz okoliczności, gdy konieczną przesłanką powstania takiego obowiązku jest zawinienie strony (tzw. *Verschuldenshaftung*)[23].

W pierwszej z wymienionych sytuacji (a takie przypadki według W. Czachórskiego dominują w polskim prawie cywilnym) nastąpiłoby odstąpienie od ogólnych zasad odpowiedzialności[24] wyrażonych przez art. 415 – odpowiedzialność *ex delicto* i art. 471 k.c. – odpowiedzialność *ex contractu* (odpowiednio art. 134 i art. 239 k.z.), a podstawę prawną przysługującego roszczenia stanowiłby dla poszkodowanego odpowiedni przepis objęty ujemnym interesem umowy.

Nie znaczy to jednak, że byłoby tu wykluczone posłużenie się ogólnymi regułami odpowiedzialności. Miałyby one według W. Czachórskiego zastosowanie w przypadku udowodnienia przez poszkodowanego winy w postępowaniu drugiej strony – gdyby więc np. działanie *falsus procuratora* okazało się zawinione, nastąpiłby zbieg odpowiedzialności w ramach ujemnego interesu umowy – art. 103 § 3 k.c. (art. 101 § 3 k.z.) z odpowiedzialnością opartą na art. 415 k.c. (art. 134 k.z.)[25].

W drugim natomiast z przypadków (tzw. *Verschuldenshaftung*), co prawda miałyby zastosowanie ogólne reguły odpowiedzialności odszkodowawczej, ale uległyby one modyfikacji (dotyczyłoby to w głównej mierze zakresu przysługującego odszkodowania) wskutek jednoczesnego zastosowania przepisów regulujących odpowiedzialność w granicach ujemnego interesu umowy. Miałoby to zachodzić choćby w przypadku art. 387 § 2 k.c. (art. 57 k.z.).

Oparcie się (choć nie w sposób całkowity) na stanowisku W. Czachórskiego wydaje się zasadne choćby z tej racji, że jako jedyne w doktrynie zdaje się ono w sposób przemyślany przedstawiać koncepcję klasyfikacji prawnej przypadków odpo-

[22] W. Czachórski, *Odpowiedzialność odszkodowawcza w ramach tzw. ujemnego interesu umowy*, RPEiS 1968, z. 3, s. 30. Podobieństwo pomiędzy tymi rodzajami odpowiedzialności można też dostrzec opierając się na omówionej przeze mnie już wcześniej koncepcji H. Lehmanna – podział obowiązku odszkodowawczego na pierwotny i pochodny może bowiem nasuwać silne skojarzenia z rozróżnieniem odpowiedzialności *ex delicto* (obowiązek naprawienia szkody powstaje w następstwie czynu niedozwolonego) i odpowiedzialności *ex contractu* (obowiązek naprawienia szkody powstaje w rezultacie niewywiązania się, bądź nienależytego wywiązania się z obowiązku wykonania zobowiązania).

[23] Nie w sposób wyraźny podział taki zdaje się też proponować J. Tropaczyńska, *Umowa o negocjacje zawarta w formie listu intencyjnego a odpowiedzialność z tytułu* culpae in contrahendo, PPH 1996, nr 2, s. 29.

[24] Chodzi tu w głównej mierze o znajdującą zastosowanie w powyższych przepisach zasadę pełnego odszkodowania.

[25] Zastosowanie w tym wypadku ogólnych reguł odpowiedzialności umożliwiłoby pełną kompensację poniesionej przez stronę szkody.

wiedzialności w granicach ujemnego interesu umowy, starając się przy tym usytuować je względem ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej.

Akceptacja poglądów W. Czachórskiego zmusza jednocześnie do przyjęcia jednoznacznego stanowiska w innej, spornej kwestii. Uznając bowiem, że tzw. zawinione przypadki ujemnego interesu umowy modyfikują ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, a przepisy będące wyrazem tzw. odpowiedzialności bezwzględnej (obiektywnej) stanowią osobne przesłanki odpowiedzialności, wręcz niemożliwym czyni się postawienie znaku równości pomiędzy odszkodowaniem związanym ujemnym interesem umowy a tzw. pełnym odszkodowaniem – zgodnie z regułą przysługującym z tytułu popełnienia czynów niedozwolonych bądź z tytułu niewykonania, czy też nienależytego wykonania zobowiązania[26].

Stwierdzenie to nie rozwiewa jednak wszystkich wątpliwości tyczących powyższej problematyki, gdyż przyjmując nawet ujemny interes umowy jako przykład odstępstwa od zasady pełnego odszkodowania (co nie dla wszystkich przedstawicieli doktryny wydaje się oczywiste), wymagający rozstrzygnięcia pozostaje nadal problem zakresu takiego ograniczenia. Wątpliwości natomiast budzić nie powinien zakres odpowiedzialności odszkodowawczej w granicach dodatniego interesu umowy. Z racji bowiem obciążenia strony tymże obowiązkiem w sytuacji niewykonania lub nienależytego wykonania ważnie zawartej umowy (okoliczności o zakresie znaczeniowo węższym od tych z art. 471 i n. k.c.) zastosowanie znajdą tu ogólne zasady odpowiedzialności kontraktowej[27]. Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy będzie możliwość rekompensaty poniesionej przez stronę szkody do wysokości pełnego odszkodowania.

Ustalenie zakresu odszkodowania w granicach dodatniego interesu umowy pozwala na wysnucie dwóch dalszych wniosków. Po pierwsze, czyni ono nieracjonalnym utożsamianie podziału na odpowiedzialność w granicach ujemnego i dodatniego interesu umowy z rozróżnieniem *damnum emergens* oraz *lucrum cessans*[28], po drugie natomiast oznacza, że odszkodowanie w ramach ujemnego interesu umowy, pomijając w tej chwili kwestię jego zakresu, nie może teoretycznie zostać ustalone na poziomie wyższym niż odszkodowanie w granicach dodatniego interesu umowy.

---

[26] W przypadku bowiem zawinienia strony ogólne reguły odpowiedzialności odszkodowawczej określałyby jedynie podstawę przysługującego stronie roszczenia, gdy tymczasem o zakresie odszkodowania decydowałby odpowiedni przepis ustawy. W sytuacji natomiast tzw. odpowiedzialności bezwzględnej (pomijając przypadki udowodnienia winy w zachowaniu sprawcy szkody) przepis prawa objęty ujemnym interesem umowy stanowiłby podstawę prawną roszczenia strony, decydując zarazem o zakresie odszkodowania.

[27] Skoro stosować tu będziemy bez wyjątku reżim *ex contractu*, zasadne zdaje się postawienie pytania o *ratio legis* recypowania pojęcia *positives interesse* na grunt prawa polskiego, które wokół samego terminu wywołało jedynie niepotrzebne wątpliwości.

[28] Odszkodowanie w granicach pozytywnego interesu umowy zawiera bowiem w sobie oba te składniki.

Jak zostało to już wspomniane, zdecydowanie największe kontrowersje w problematyce odszkodowania w granicach ujemnego interesu umowy wzbudza jego zakres, a ściślej mówiąc to, czy w jego skład wchodzić mogą utracone przez stronę korzyści. Pozostawiając poza przedmiotem rozważań bliższe przyjrzenie się tej kwestii w oparciu o kodeksowe regulacje odpowiedzialności w granicach ujemnego interesu umowy, warto pokusić się w tej materii o pewne ogólne uwagi, dla których źródło stanowią wypowiadane w doktrynie poglądy.

Najbardziej kategoryczne stanowisko w kwestii zakresu omawianego odszkodowania zajmuje W. Czachórski, według którego nie może ono nigdy i w żadnej postaci obejmować *lucrum cessans*[29]. Poglądu tego nie podzielają jednak inni przedstawiciele doktryny, którzy stwierdzenie to uważają za zbyt ogólne, sami opowiadając się raczej za oddzielnym rozważeniem każdego przypadku, w którym kodeks cywilny wprowadza odpowiedzialność odszkodowawczą w ramach ujemnego interesu umowy[30].

Wyrażone przez W. Czachórskiego stanowisko wydaje się zdecydowanie zbyt odważne, a wystarczającego powodu do jego głoszenia nie dają też poglądy autora przytoczone we wcześniejszej części pracy. Powtórzyć tu wypada, iż czynią one niemożliwe zastosowania w przypadku ujemnego interesu umowy jedynie zasady pełnego odszkodowania, co bez wątpienia nie musi być równoznaczne z wyłączeniem spod jego zakresu jednego ze składników szkody.

Nie należy nie doceniać też argumentu, zgodnie z którym pozbawienie możliwości rekompensaty utraconych korzyści musiałoby mieć wyraźne oparcie w przepisach. Brak w treści przepisów regulujących ujemny interes umowy sformułowań typu „naprawienie szkody rzeczywistej" lub „naprawienie strat" nie pozwala na wysnucie takiego wniosku.

Skłaniając się więc ku drugiemu – bardziej ostrożnemu stanowisku, nad kwestią odpowiedzialności z tytułu negatywnego interesu umowy, a w szczególności jej zakresem, warto zastanowić się, zapoznając się bliżej z kodeksowymi regulacjami przewidującymi ten właśnie rodzaj odpowiedzialności odszkodowawczej. Pozostawiając powyższą kwestię odrębnemu opracowaniu zasygnalizować jedynie należy, iż zgodnie z katalogiem przedstawionym przez W. Czachórskiego[31], konstrukcja ujemnego interesu umowy znajduje zastosowanie w następujących przepisach: art. 387 § 2 k.c. (odpowiednio art. 57 k.z.), art. 390 § 1 k.c. (odpowiednio art. 62 § 4 k.z.), art. 566 § 1 zd. 2 oraz 574 zd. 2 i 3 (odpowiednio art. 331 § 1 oraz 317 § 1 k.z.), art. 39 oraz 103 § 3 k.c. (art. 101 § 3 k.z.), art. 391 zd. 1 k.c. (odpowiednio art. 91 zd. 1 k.z.), art. 736 k.c. (odpowiednio art. 501 k.z.).

[29] W. Czachórski, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*..., s. 31–32.

[30] Taki pogląd wyraża np. J. Skąpski w glosie do Uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 30 stycznia 1970 r., III CZP 102/69, OSPiKA 1971/2 poz. 31.

[31] W. Czachórski, *Uwagi na temat*..., s. 11.

Zdaniem autora nie znalazły natomiast swego odpowiednika w obecnej regulacji objęte ujemnym interesem umowy przepisy art. 54 oraz 73 § 2 k.z.

IV. Zakończenie

Recypowanie do polskiego systemu prawa pojęcia *negatives interesse* miało z jednej strony wzbogacić siatkę pojęciową języka prawniczego, z drugiej natomiast stać się przyczynkiem do bliższego wyjaśnienia tej nie do końca jasnej i czytelnej konstrukcji.

Pojawienie się w doktrynie terminu ujemnego interesu umowy, co pozwoliło na zrealizowanie pierwszego z wymienionych celów, nie pociągnęło jednak za sobą większego zainteresowania się wspomnianą tematyką przez polskich jurystów. Skierowane w próżnię okazały się słowa W. Czachórskiego wyrażającego nadzieję na bliższe i bardziej gruntowne przyjrzenie się problematyce ujemnego interesu umowy[32]. Po mających miejsce kilkadziesiąt lat temu nieśmiałych próbach opisu tejże tematyki obecni przedstawiciele polskiej doktryny zdają się traktować kwestię odpowiedzialności w granicach ujemnego interesu umowy jako typowo teoretyczną i nieznajdującą większego zastosowania w praktyce. Wydaje się to niezbyt trafne, tym bardziej że sporadyczne podejmowanie tego tematu w piśmiennictwie, nie sprzyja rozwojowi orzecznictwa w tej materii.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można, jak się wydaje, upatrywać także w braku wystarczająco czytelnej regulacji kodeksowej odpowiedzialności w granicach ujemnego interesu umowy. Objęcie zakresem tej konstrukcji różniących się od siebie przypadków, w których zostaje wyrządzona szkoda, nie do końca ułatwia zrozumienie samego pojęcia, jak też intencji ustawodawcy, wprowadzającego przedmiotową konstrukcję.

Wobec braku jednolitych, jasnych i czytelnych definicji oraz powszechnie akceptowanego stanowiska w kwestii ujemnego interesu umowy, w pełni zasadna wydaje się przedstawiona w niniejszym opracowaniu koncepcja prezentacji tego zagadnienia. Nakreślony w pracy ogólny zarys pojęcia ujemnego interesu umowy winien choć trochę przybliżyć powyższą problematykę, a jednocześnie stać się przyczynkiem do bardziej pogłębionych i szczegółowych rozważań na jej temat w odrębnych opracowaniach.

[32] W. Czachórski, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*..., s. 35.